

# Rostysław Radyszewśkyj

---

## Poezja ukraińska w języku polskim w służbie religijnej polemiki początku XVII wieku : (Hipacy Pociiej - Melecjusz Smotrycki)

---

Acta Polono-Ruthenica 2, 59-70

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rostysław Radyszewskyj  
Kijów - Kraków

### **Poezja ukraińska w języku polskim w służbie religijnej polemiki początku XVII wieku (Hipacy Pocij - Melecjusz Smotrycki)**

Na początku XVII wieku Ukraina znajdowała się w stanie głębokiego kryzysu duchowo-ideologicznego. Wskutek unii brzeskiej większość hierarchii prawosławnej odeszła od wiary, co doprowadziło do pogłębienia się upadku Cerkwi i związanego z nią kręgu kulturowego. W połowie lat dwudziestych XVII wieku nadchodzi kolejny kryzys: cieszące się największym autorytetem postacie życia religijno-kulturalnego, jak Kasjan Sako-wicz, Melecjusz Smotrycki, Cyryl Trankwilion-Stawrowecki, przyjmują wyznanie unickie lub katolicyzm, usiłując w ten sposób osiągnąć jedność „Rusi z Rusią”, jak to określił Smotrycki. Rzeczywistość była jednak o wiele bardziej skomplikowana. Kościół unicki znalazł się bowiem pod podwójną presją negatywną - zarówno ze strony polsko-katolickiej, jak i ukraińsko-prawosławnej.

W dawnej poezji ukraińskiej dominował nurt religijno-moralizator-ski<sup>1</sup>, który łączył się z pokrewnym mu nurtem liryki europejskiej mającej szczególne znaczenie w dobie kontrreformacji, kiedy w większości krajów europejskich wybuchały wojny na tle religijnym, zwłaszcza pomiędzy katolikami i protestantami.

W ogóle cała kultura ukraińska, jak i kultura innych narodów europejskich tego okresu miała religijny charakter, będąc odbiciem ostrych konfliktów na tle wyznaniowym. Obok polemicznej prozy rozwijała się polemiczna poezja w barokowym stylu, oparta na średniowiecznej tradycji literackiej. Broniła prawosławia przed obcymi i wrogimi konfesjami.

Już w początkowym etapie rozwoju poezji ukraińskiej przełomu XVI i XVII wieku główną tendencją poezji była polemika nie tylko prawosław-

---

<sup>1</sup> R. Łużny, *Релігійна течія в давній українській поезії (1547 - 1647)*, [w:] *Варшавські українознавчі записки*, Warszawa 1989, z. 1, s. 85-95.

nych z grekokatolikami, lecz także z protestantami, arianami i katolikami.

Co prawda, coraz częściej polemiczny jej patos ujawniał się nie tylko w negowaniu prawd wiary przeciwników, lecz także w kształtowaniu i wzbogacaniu swego kulturowego arsenału pełnowartościowym stylistycznym i estetycznym ekwiwalentem sztuki protestanckiej. Było to poddyktowane pragnieniem odpierania oszczerczych ataków przeciwników i podkreślania zdolności do tworzenia własnych wartości duchowych. Często posługiwano się w tej walce językiem przeciwników, tj. językiem polskim, który poeci ukraińscy znali doskonale, a także łaciną. Dowodzili w ten sposób, że są zdolni tworzyć różne gatunki i rodzaje literackie, zarówno religijne jak i świeckie.

Podobną postawę zajmował we współczesnej kulturze europejskiej znany jezuita A. Possevino (1533 - 1611), który wyłożył główne postulaty kultury chrześcijańskiej w dwutomowym dziele (w 18 księgach) *Biblioteca selecta*. W stosunkowo krótkim czasie księga była wydana trzykrotnie (Rzym 1583, Wenecja 1603, Kolonia 1607). Traktat Possevina wyrażał tendencje kontrreformacyjne. Już w pierwszej połowie XVII wieku *Biblioteca selecta* wywarła znaczny wpływ na członków i sympatyków zakonu jezuitów i oświeconych działaczy innych wyznań<sup>2</sup>. W swoisty sposób rozwijała interpretację kultury europejskiej od antyku po XVI wiek. Literatura i sztuka dla Possevino była pozbawiona świeckich elementów. Swoją polityką kulturową jezuita świadomie starali się zawładnąć kręgami innych wyznań. W dedykacji jednego z wydań adresowanego do króla Rzeczypospolitej, Zygmunta III, autor wyraził nadzieję, że jego *Biblioteca selecta* wywrze wpływ na Polskę, Litwę i Ruś. Przywiązywał wielkie znaczenie do „rozsiewania ksiąg”, tworzenia szkolnictwa jezuickiego na terenach zamieszkałych przez prawosławnych. Sądził, że głównym przedmiotem poezji ma być Jezus Chrystus, Maryja, święci i aniołowie. Program kulturalny przyjęty przez jezuitów, zwłaszcza przez ich głównych działaczy na terytorium Rzeczypospolitej - P. Skargę, A. Possevina, M. Sarbiewskiego - nie mógł pozostać bez wpływu na prawosławnych, przeciwko którym w dużej mierze był skierowany. Przed prawosławiem stanęła więc konieczność walki z oponentem jego własną bronią. Prawosławni ideolodzy starali się przeciwstawić katolickim i unic-

<sup>2</sup> T. Biciński. „*Biblioteca selecta de ratione studiorum*” Possevina jako teoretyczny fundament kontrreformacji. [w:] *Wiek XVII. Kontrreformacja - Barok*. Wrocław 1970, s. 293.

kim programom wypracowując własną koncepcję światopoglądową, z wykorzystaniem zasobów, obrazów i postulatów teoretyków katolickiego Zachodu. Nie umknęło ich uwadze i to, że jezuicki program kulturalny propagował spożytkowanie stałych motywów oraz zwrot do tradycji narodowej. Nie gardząc tym, co obce, upoetyczniano własnych bohaterów, pochodzących z dawnych ruskich historycznych i kulturowych źródeł.

Spory wyznaniowe zaostrzyły się po unii brzeskiej w 1596 roku, co po stronie ukraińskiej i białoruskiej zaowocowało obfitą literaturą polemiczną, będącą wyrazem „rozdarcia kultury”<sup>3</sup> i ożywieniem oświaty w zagrożonych w stagnacji prawosławnych szkołach brackich. Oczywiście, głównym terenem sporów były traktaty prozą<sup>4</sup>, ale nierzadko sięgano też po poezję. W stemmatycznych wierszach na herb funkcjonował obowiązkowy topos - wierność religii przodków. Wiersze te tworzone zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim.

Poezję tworzył też główny architekt i apostoł unii Adam Hipacy Pocięj. Już wspominaliśmy wcześniej jego pracę nad tłumaczeniem i sporządzeniem memoriału *Poselstwo do Papieża Rzymskiego Sixsta IV w r. 1476* (1605), do którego dodany został wiersz *Parentica Jednego do swej Rusi*. Ukraiński badacz C. Studziński<sup>5</sup> jako pierwszy zwrócił uwagę, że autorem jego był Pocięj - jako wydawca, adaptator i tłumacz piętnastowiecznego dokumentu. Już sam tytuł miał charakter polemiczny, bo zaczynał się od greckiego wyrazu *parentica* czyli zachęcanie, a w danym przypadku: pouczanie, wskazanie etycznych wzorów postępowania.

Obierając taką postawę dydaktyczną Pocięj swą narrację prowadził wierszem, który pozostaje w genetycznym związku z retoryką antyczną.

<sup>3</sup> A. Naumow. *Unia religijna jako rozdarcie kultury*. „Slavia Orientalis”. t. 17. 1993, s. 203-209.

<sup>4</sup> A. Brückner. *Spory o unię w danej literaturze*. „Kwartalnik Historyczny”. t. 10. 1896; T. Grabowski. *Z dziejów literatury unicko-prawosławnej w Polsce 1630 - 1700*. Poznań 1922.

<sup>5</sup> C. Studziński. *Pierwszy występ literacki Hipacyusza Pocięja*, Lwów 1902, s. 35-36. Ostatnio dokładną analizę tego utworu przeprowadził R. Łużny. *Adama Hipacego Pocięja „Parentica”*. *Z nowszych odczytań najdawniejszej ruskiej literatury religijno-polemicznej*. [w:] *Unia brzeska, geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, pod red. R. Łużnego, F. Ziejki, A. Kępińskiego, Kraków 1994, s. 345-357. Wersja ukraińska artykułu. [w:] *Mediaevalia ucrainica: Ментальність та історія ідей*, Київ 1993, t. 2, s. 63-68.

To co Pocij powtarzał niejednokrotnie w swoich utworach prozatorskich, przede wszystkim zaś w przedmowach do czytelnika i takich utworach jak *Unia*, *Antiresis*, tym razem wyraził w skondensowanej formie poetyckiej.

Zgodnie z zasadami literatury parenetycznej Pocij już na początku wiersza przypomina chrześcijańskie prawdy wiary i miłości i poucza swoich przeciwników, że te dwie wartości idą w parze. Potem, w środku utworu, jeszcze raz powtórzy to nawoływanie do zgody:

Nie pomoże nic wiara, gdzie miłości nie masz,  
Błądzisz, choć się nią chlubisz. Pana Boga nie znasz.  
Do wiary prawosławnej miłości potrzeba...

Jako dostojnik i głowa zjednoczonego Kościoła zwraca się do Rusi, a przede wszystkim do prawosławnych mając im za złe, że bratają się z protestantami. Poeta przestrzega natomiast przed wrogością do katolików, bo przecież oba wyznania różnią się zaledwie kilkoma dogmatami. Prawosławni i protestanci uważali się za pokrzywdzonych w swych prawach religijnych i to zmuszało ich do żarliwej obrony swych interesów. Dość często prawosławne rody były spokrewnione z protestanckimi, co ułatwiało im obopólne zbliżenie i działanie. Widać to choćby na wspieraniu różnych akcji wydawniczych przez Ostrogskich czy Radziwiłłów. Stąd aktualność wypowiedzi Pocija w kwestii stosunków prawosławnych z protestantami:

Powiedźcież nam Panowie Orientalnicy,  
Co wam złego działają wierni Katholicy,  
Że się bratać wolicie snadź z Aryanami  
Anizeli z swoimi i z Katholikami.  
I traktaty czynicie przeciw Katholików.  
Buntujecie na swoich jawnych heretyków.  
Świątą prawdę tłumicie zgody Chrześcijańskiej,  
Do niezgody bieżycie przekłętej szatańskiej.

Wersy te nie tylko oddają prawdziwy obraz ówczesnej wielowyznaniowej Rusi, lecz także są wzorem wczesnobarokowego poetyckiego języka, opartego na śmiałych kontrastach, antytezach i porównaniach, do którego wtrąca się wulgaryzmy, archaizmy, prowincjonalizmy. Poeta wy-

korzysta arsenał barokowej stylistyki, omijając etykietę, sięga po ostre środki wyrazu, między innymi po mistrzowsku wykorzystuje wieloznaczność słów „członki”, ażeby wyraźniej skrytykować działalność świeckich bractw prawosławnych:

Ale nie dziw, bo takich i Regentów macie,  
Których czasem słuchacie, czasem ich siodlacie.  
Gdzie członki głową rządzą, nie głowa członkami -  
Ogon wzgórcę, łeb na dół, kierwider nogami.

Krytykował także rolę kobiet, mających niemały wpływ na sprawy Cerkwi. W *Antiresis* pisał: „żonki wasze cerkwiami sprawują”<sup>6</sup>. W poezji formułuje jeszcze ostrzeżenie:

Lepsza by drugiej kądziel niż pismem szermować,  
Z przesłanicami na kościół, na prawdę szturmować;  
Żonco milczeć, a słuchać w kościele kazano,  
Nie świergotać, nie rządzić - to im prawo dano.

Pociej bezsprzecznie był dla ruskiej greckokatolickiej ludności autorytetem moralnym. Czasami przypominał o próbach pojednania prawosławia i katolicyzmu, jak wznowiony przez niego „list przodków” sprzed stu lat do papieża Sykstusa IV, którego prawosławni uznali za głowę Kościoła, ale potem stał się on obiektem krytyki z ich strony. Na temat zwierzchności papieża powstała obfita literatura, wśród której ważne miejsce zajęła książka *De papa Romano, libri decem* (1594) Sinbrandi Lubberti. Hipacy Pociej w swojej *Unii* napisał wstęp *O Antychrystusie*, gdzie zwalcza podobne twierdzenia o papieżu, które miały na celu odstraszenie prawosławnych od unii. Polemizował zwłaszcza z utworami S. Zyzanija *Kazanie św. Cyryla o Antychrystusie* czy J. Rohatynca *Perestoroha*, Ch. Filaleta *Apokrysis*:

Nie tak jako wy teraz onych odrodkowie,  
Więcej niż swym - wierzycie heretyckiej mowie  
I bluźnierstwa ich wielkim sprośnym i przeklętym  
Rzucacie się na Boga, lajecie i świętym,

---

<sup>6</sup> C. Studziński, op. cit., s. 36.

Antychrystem zowicie namiestnika Jego,  
Pasterza powszechnego Kościoła Bożego.

Poetyckie rozważania Pociēja w *Parenetica jednego do swej Rusi* są „jakby kwintesencją całego przedsięwzięcia pisarsko-edytorskiego”, gdzie wystąpił „jako sprawny wierszopis, świetny staropolski stylista nie tylko w zakresie tematyki teologiczno-moralnej, bystry obserwator wartko toczącego się wokół niego życia społeczno-obyczajowego i religijnego, pisarz odmalowujący to życie trafnie, barwnie, niekiedy nawet dosadnie i rubasznie, nie bez skłonności do wyostrenia i przesady z zacięciem satyrycznym i z wycuciem komicznego wymiaru kreślonego literackiego portretu czy sytuacji życiowej”<sup>7</sup>.

Twórczość polemiczna Pociēja i jego działalność na rzecz unii stały się przedmiotem krytyki ze strony prawosławnych. Sytuacja skomplikowała się, gdy metropolita siłą zajął prawie wszystkie cerkwie w Wilnie wraz z troickim i brackim monastylem, wypędzając z niego prawosławnego archimandrytę Senczyłę. Na Pociēja zorganizowano próbę zamachu, natomiast z odpowiedzią na jego książki *Herezje* i *Harmonia* wystąpił w imieniu wileńskiego bractwa młody wtedy jeszcze Melecjusz Smotrycki utworem *Antigrufe* (1608). Jeżeli traktat ów jeszcze pozostawał pod wpływem literatury polemicznej i przede wszystkim *Apokryfisa* Filaleta, to następna książka Smotryckiego *Trenos, to jest lament wschodniej cerkwi* (1610) stała się szczytowym osiągnięciem prawosławnego piśmiennictwa tego okresu. W tym dziele autor wykazał zarówno wielki talent publicystyczny, liryczny i satyryczny, a także doskonałą znajomość retorycznych środków wypowiedzi, którymi zgodnie z teorią antyczną miał mówca: *docere* (pouczać), *movere* (wzruszać), *delectere* (zachwycać). Książka składa się z dziesięciu rozdziałów. W pierwszych dwu dominuje liryczny nastrój wyrażony przez monolog-lament Cerkwi wschodniej, w czwartej przeważa antywytykański akcent satyryczny, następne części zawierają teologiczno-scholastyczny traktat o publicystycznym charakterze.

Smotrycki nie był pierwszym w literaturze ukraińskiej, który sięgnął po lament jako gatunek literacki. Personifikowany obraz Matki-Cerkwi pojawił się w utworze ojca Melecjusza Smotryckiego Herasyma, *Klucz carstwa niebiańskiego* (Ostróg 1587), a także w twórczości jego nau-

---

<sup>7</sup> R. Łużny, *Adama Hipacego Pociēja „Parenetica”*, s. 352.

czyciela - Kliryka Ostrogińskiego. Znane były podobne konstrukcje w literaturze polskiej: *Apokalipsa* (1569) Jana Dymitra Solikowskiego czy *Lech wzbudzony i lament jego żaloszny* (1606) Jana Jurkowskiego. Znany był też publicystyczny *Lament* lwowskiego bractwa (z. 2, I, 1609) do króla Zygmunta III. *Trenos* Smotryckiego przewyższa je siłą emocjonalno-etycznej i retorycznej wypowiedzi.

Smotrycki umiejętnie posługiwał się erudycyjnym europejskim materiałem i retorycznymi figurami, a także rodzimą tradycją książkową i folklorystyczną. W celu osiągnięcia emocjonalnego efektu stosuje figurę, która od czasów starożytnych była uważana za pełnię osobliwej siły piękności i oddziaływania na odbiorców - prozopopeję<sup>8</sup>.

W księgach starotestamentowych obok proroków przemawiała też Matka-Jeruzalem albo lamentująca Jerozolima. Ten efekt konstrukcji prozopopeicznej graniczący z personifikacją i alegorią Smotrycki przeniósł na Matkę - prawosławną Cerkiew, którą uczynił osią kompozycyjną całego utworu. Zasady prozopopei praktykowane w poezji i mowach autor łączy w spójną wypowiedź. Choć *Trenos* napisany jest prozą, posiada jednak liryczne partie i rytmizowaną budowę, polegającą na rozbiciu zdań na krótkie cząstki i powtórzenia słów tworzących refren. Wybitny ukraiński historyk M. Hruszewski<sup>9</sup> pierwszy rozdział książki uznał za poezję, podzielił zdania wedle średniówki i sporządził zapis wierszem. To właśnie w tych pierwszych rozdziałach Smotrycki dla wyrażenia ogromu żalu lamentującej prawosławnej Matki-Cerkwi stosuje nagromadzenie inwersyjnych zwrotów, apostrof, retorycznych pytań, nieoczekiwanych asocjacji i kontrastów. Podstawą prozopopei skarżącej się Matki-Cerkwi uczynił opozycję: dobra Matka - złe Dzieci. Matka przemawiająca jako postać nieszczęśliwa, odarta z dostojeństwa przez własnych synów, przez co stała się obiektem szyderstwa sąsiadów. Smotrycki zależnie od alegoryczno-symbolicznej funkcji przenosi różne akcenty tego gatunku z lamentu do skargi, od narzekania do pobudki, a także w celu podniesienia moralno-etycznych kwestii wprowadza abstrakcyjne pojęcia podniesione do rangi toposów związanych z ludzkim ciałem, jak Ręce, Włosy, Szyję, Twarz, Łzy, a także Szaty, Samotność, Tułactwo. Te środki na zasadzie wariacyjnej powtarza w celu uzyskania lamentującego tonu, podkreś-

<sup>8</sup> S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 1985, s. 6.

<sup>9</sup> М. Грушевський, *Історія української літератури*, Київ 1927, т. 5, с. 463-469.



lającego zagrożenie prawosławnej Cerkwi to w duchu ludowych pieśni i dum, to na wzór płaczu Jarosławny ze *Słowa o pulku Igora*. Powtarza także słowa na zasadzie refrenu religijnych pieśni czy hymnów niczym apostołskie posłanie płaczów biblijnych proroków w rodzaju Jeremiasza.

Warto tutaj przytoczyć początkowy fragment monologu lamentującej Matki z pierwszego rozdziału, ażeby przekonać się o lirycznej ekspresywności utworu:

Niestetyśz mnie nędznej,  
niestetyśz nieszczęsnej.  
Ach ze wszech stron z dobr złupionej.  
niestetyśz na świecko ciała mego hańbę z szat zwleczonej.  
biada mi nieznośnemi brzmiony obciążonej.  
Ręce w okowach.  
jarzmo na szyi,  
pęta na nogach.  
łańcuch na biodrach.  
miecz nad głową obosieczny.  
woda pod nogami głęboka.  
ogień po stronach nieugaszony.  
zawszad wołania.  
zawszad strach.  
zawszad prześladowania.  
Biada w mieściech i we wsiach.  
biada w polach i dąbrowach.  
biada w gorach i prepaściach ziemi.  
Niemasz żadnego miejsca spokojnego,  
ani pomieszkania bezpiecznego.  
Dzień w boleściach i ranach,  
noc w stękaniu i wzdychaniu.  
Lato znoje ku zemdleniu,  
Zima mroźna ku śmierci:  
Mizernie bowiem nagość cierpię,  
i aż na śmierć prześladowana bywam.  
Przedtym śliczna i bogata,  
teraz zeszepecona i uboga:  
Niegdy Krolowa wszystkiemu światu ulubiona,  
teraz od wszystkich wzgardzona i utrapiona.

Personifikowana i prozopoeiczna Matka-Cerkiew w hiperbolizowanym monologu pierwszego rozdziału opłakuje swój los - Matki ubogiej, strapionej, chorej, co wspomaga powtarzający się refren, że „dziatek porodziła i wychowała, a oni wyrzekli się mnie”. W II rozdziale „słowa nauki” adresuje już bardziej konkretnie do „syna i pospołu”, czyli do metropolity unijnego Hipacego Pocięja. Osierociąta Matka nie widzi odzewu na swój głos u porzuconych synów, dlatego alegoryczna liryczno-epicka rozmowa II rozdziału kończy się nawoływaniem do tych ze „sławnego ruskiego narodu”, którzy jeszcze jej nie opuścili, ażeby obudzili się ze snu. W tym miejscu Smotrycki kresli program odrodzenia nauki i oświaty wśród prawosławnych wiernych. Powtarza to w różnych miejscach książki. Nawet mówiąc o zwykłych sprawach autor nie osłabia ekspresji wypowiedzi, która wyposażona jest w „gotowe” toposy biblijne, sentencje, ludowe przysłowia. Na potrzeby retorycznej amplifikacji prozopoeicznego lamentu Matki-Cerkwi autor często korzysta z różnorodnych porównań i kontrastów, między innymi stosuje pochwałę przeszłej sławy i cnót w opozycji do win współczesnych. Przypomnijmy początek II rozdziału:

Synu.

oto Matka ze wszelkim błogosławieństwem Bożego  
winszowaniem.

stawie się przed cię.

Oto przed obliczem twoim stoję.

a z pokorą o pozbawienie łagodnej z tobą rozmowy proszę.

Podnieś wielebną twą głowę.

a wesolym okiem na Matkę twą wejży.

wejży synu, a poznaj mię.

okaż ludzkość i pokore diatkom przyzwoitą:

przypuść mię do siebie.

a ściągawszy ręce przyjmi mię.

niech się nie zatwardzą serca twoje:

podnieś oczy swoje na zbolalą Matkę twoją.

i laskawym wejrzeniem zezwol jeszcze. aby z raz ze mną

spokojnie rozmowić,

gdyżem nie dla tego do ciebie przyszła.

abym tobie uragała.

ale abym nauczyła: nie przyszłam dla tego.

abym cię w zapale żywość gniewu pobudziła.

ale abym cię sklonnym i pokornym uczyniła:  
 Nie przyszlłam.  
 dla rozerwania Synowskiej do Matki miłości.  
 ale dla porownania raczej.

W następnych rozdziałach ton liryczny nieco opada, ustępując miejsca ironiczno-satyrycznej wypowiedzi z własnym zasobem toposów, frazeologizmów, porównań, a także wulgaryzmów, neologizmów i charakterystycznych słów, mających poniżyć godność biskupów, którzy odeszli od prawosławnej Cerkwi, i rolę Rzymu jako stolicy Kościoła. Stanowisko swoje wspiera Smotrycki argumentacją popartą dziełami 143 autorów - od Ojców Cerkwi do współczesnych.

Smotrycki w swej krytyce Rzymu i papieża powołuje się nie tylko na znane traktaty literatury światowej, ale włącza do swej rytmizowanej prozy utwory wierszowane. Najważniejsze z nich - Petrarki, Mantuanusa itd. - przytacza po łacinie, tłumacząc na język polski. Nie sposób tutaj pominąć charakterystycznego zjawiska dla literatury polemicznej, jak umieszczane w nich wiersze, które otwierały albo zamykały teologiczne traktaty. Najczęściej były to wiersze na herb albo do czytelnika Zoila czy Heretyka. H. Rothe uważał, że tego rodzaju materiał zasługuje na to, aby ułożyć z niego specjalny zbiór<sup>10</sup>, tym bardziej że zarówno na Ukrainie<sup>11</sup>, jak i w Polsce<sup>12</sup> istniały próby wydania listów dedykacyjnych, przedmów i posłowi. Do obu tych wczesnych ksiązek Smotrycki dodał wiersze na herb. *Antigrafy* otwiera trzynastozgłoskowy „epigramat” na herb książąt Ostrogskich, gdzie „wdzięczne Muzy” wysławiają herbowe klejnoty, co świecą „płomieniem Phoebusowej światłości” i uosabiają ważne cnoty tego domu, między innymi „dotrzymanie świętej wiary w przystojnej całości”, której „znakiem jest krzyż”.

Autor w osobie księcia Janusza Ostrogskiego szuka patrona dla „ojczystego nabożeństwa” po zmarłym jego ojcu Konstantym Ostrogskim,

<sup>10</sup> H. Rothe, *Zur polnischen literatur bei den Ostslaven im 17. Jahrhundert*, II, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, pod red. M. Stępnia i S. Urbańczyka. Warszawa - Kraków 1992, s. 177.

<sup>11</sup> X. Тітов, *Матеріали для історії книжної справи на Україні в XVII - XVIII ст.: Везбірка передмов до українських стародруків*. Київ 1924; przedruk 1982.

<sup>12</sup> R. Ociczek, *Slaworodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII w.*, Katowice.

którego klejnoty herbu niejednokrotnie były sławione przez prawosławnych pisarzy, także w języku polskim. Warto tutaj przypomnieć, że Stefan Zyzanij w napisanym po polsku i rusku *Kazaniu s. Cyrylla Patriarchy Jerozolimskiego* (1596) umieścił wiersz na herb Konstantego Ostrogińskiego tylko w wydaniu polskim, natomiast nie ma go w wersji ruskiej. Porównując oba wiersze na herb Ostrogskich można stwierdzić, jak w krótkim czasie zmieniały się barokowe gusty, dominacja ornamentyki i złożonego symboliczno-alegorycznego traktowania klejnotów w porównaniu z bardziej otwartą i przejrzystą, prawie renesansową poetyką Zyzanija, którego sześciolinijkowy wiersz przytoczymy tutaj:

Męstwo twoje z wiarą jest Klejnot nadrozszy,  
Czego się nieprzyjacieli lęka by na srozszy.  
Ktore w domu Ostrogskim nigdy nie ustaje  
Bo wiernym jego potomkom tę laskę Bóg daje.  
Ze skarbow majątności zinań nie potrzebują.  
Lecz w swej stałości i wierze wiecznie się fundują.

*Trenos* jest natomiast dedykowany jednemu z mecenasów prawosławia, księciu Michałowi Korybut-Wisniowieckiemu. Książka rozpoczyna się wierszem na herb tego domu, który powtarza topos krzyża w klejnocie, co miało oznaczać wierność prawosławnej wierze przodków.

Pełen niezwyklej lirycznej i publicystycznej siły oddziaływania *Trenos* wywarł ogromny wpływ na czytelników prawosławnych, na grekokatolików oraz Watykan. W obawie przed rozruchami król Zygmunt III rozkazał spalić cały nakład *Trenosa*, uznał go za buntowniczy paszkwil „przeciwko duchownej i świeckiej władzy”. Polecono też ukarać wydawców i autora. Najbardziej ucierpiał redaktor i korektor książki L. Karłowicz, który spędził w więzieniu blisko dwa lata. Ze strony unijnej i rzymskokatolickiej nastąpiła też natychmiastowa odpowiedź polemiczna. Skarga wydrukował traktat *Na threny i lament Teofila Orthologa do Rusi greckiego nabożeństwa przestroga* (1610), a Heliasz (Joachim) Morochowski wydał obszerny utwór *Paregoria albo utulenie uszczepliwego Lamentu*, która choć - jak stwierdzał sam autor - napisana została „po świeżych śladach”, jednak wydrukowana w 1612 roku, czyli po dwóch latach. I tutaj ważne miejsce zajmuje wstęp do książki: stemmata na herb Leona Sapiehy i wychwalający jego cnoty łaciński wiersz, a także dedy-

kacja prozą poruszająca ważną kwestię ówczesnej polemiki zawartą w binarnej opozycji: wiara prawdziwa - wiara fałszywa. Morochowski w ogólnych rozważaniach o prawdzie stosuje niezwykle barokowe porównania oparte na kontraście: prawda-światłość, fałsz-ciemność, powołując się przy tym na Arystotelesa z jego nauką „szczyrości i prawdy”. Kwintesencją całego tomu staje się wiersz, tym razem nie autora *Paragorii*, a niejakiego Andrzeja Loechowicza pt. *Rzecz do Fałszu*:

Falszu, próżno się kusisz Cerkiew lbem wyrwać,  
 Na skałę zbudowaną w niwecz się obrócić.  
 Rychlej twe błędy mogą: to baczą niestatki.  
 Co k woli wszeteczniczy odstąpił od Matki.  
 Lecz ona, choć potwarzą zawsze utrapiona

Da się im widzieć cała zdaniem roztargniona.  
 I słów moc jest szeroka: temi Prawda wzniesi -  
 Ogień, którego światłem odkryje twe sieci.  
 A ty niewstydzisz abo miejsce dasz żalości  
 Słusznej abo w upornej wiecznej zginiesz złości.

Walka religijna w tym okresie była dosyć ostra i bezkompromisowa. Unia brzeska nie zrealizowała marzeń o ogólnej konsolidacji sił w Rzeczypospolitej, natomiast spory międzywyznaniowe uległy nasileniu. Ukraińcy wyznania prawosławnego, unickiego, katolickiego i protestanckiego reprezentują różne, wrogie sobie obozy, co znajduje wyraz w ówczesnej literaturze.